



Ropień dyktatury

Zapowiedź literackiej rewolucji...

Zapowiedź literackiej rewolucji...

Literatura istnieje dla nas, my istniejemy dla literatury... Wznieśmy ponad to rozumowanie!



Otwierasz książkę na pierwszej stronie. Zawieszasz spojrzenie na słowach, aby ruszyć w podróż przez myśli i wątki, dotrzeć tam, gdzie prowadzi Cię autor, zbadać to, o czym być może nie wiesz. Kolejne ujęmy inteligencji powodują Tobą coraz głębiej, do świata pełnego zdarzeń z zaskakującym rozwinięciem, na spotkanie z barwnymi postaciami; zapraszają do udziału w fabule, którą poznałeś już dawno, i która podlega obraźliwym schematom.

Czegoś Ci brakuje. Nie wiesz bowiem, jaki jest sens ponownego czytania tej samej historii. Czyż literatura nie zasługuje na zmiany? Czyż to nie dzięki niej czytasz te słowa? Czyż nie warto zabić fekalną formę, uwolnić się od niej, nie pozwalać na plamienie swojego umysłu, otworzyć nowe drzwi i wejść do ogrodu pozbawionego infantylnych rozwiązań? Nie poddajmy się ropniowi dyktatury, pleśni zarozumiałego i nieomylnego zagadnienia literackiej „rzeczywistości”! Myślmy, otwarcie przedzierajmy się przez toksyczny ocean onanizmu intelektualnego!

Źródło: <http://morsmores.wordpress.com/2011/03/05/27/>